

Sygnatura akt VI Ka 1014/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 stycznia 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz (spr.)

Sędziowie SO Bożena Żywioł

SR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 stycznia 2014 r.

sprawy **R. G. (1) (G.), syna R. i B.**

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 284 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 lipca 2013 r. sygnatura akt IX K 468/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 1014/03

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 7 stycznia 2014 roku

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 29 lipca 2013 roku (sygn. akt IX K 468/13), którym oskarżony R. G. (1) uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z art. 284 § 3 k.k. wywiódł obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

1. błąd w poczynionych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez sąd orzekający, iż oskarżony swoim postępowaniem wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa z art. 284 § 3 k.k., tj. w dniu 24 listopada 2012 roku w G., przywłaszczył znalezione pieniądze w kwocie 500 złotych, znajdujące się w portfelu zgubionym przez M. H. na terenie parkingu hipermarketu T., podczas

gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający dla przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu i tym samym nie daje żadnych podstaw do uznania jego winy;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest przepisu art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na całkowitym pominięciu przez sąd orzekający podczas dokonywania oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego tej naczelnej zasady procesu karnego stanowiącej, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego;

3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wydanie wyroku wbrew zasadzie obiektywizmu oraz prawdy materialnej, tj. przepisów art. 2 § 2, art. 4 i art. 7 k.p.k..

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu, względnie o uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów apelacji prowadzić musi do wniosku, iż apelacja obrońcy na uwzględnienie nie zasługuje, pozostaje ona natomiast bezzasadna, i to w stopniu wręcz oczywistym.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd rejonowy należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez sąd była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności. Wina oskarżonego w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, a zarzut obrazę art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. musiał zostać oceniony jako nietrafny. Całokształt zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów pozwala na wykluczenie, by osoba inna niż oskarżony dokonała przywłaszczenia znalezionych pieniędzy.

Jest sprzecznym z treścią pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia twierdzenie obrońcy jakoby sąd rejonowy wyrok oparł na dowodach ograniczających się do zeznań pokrzywdzonego, gdy przecież z treści pisemnych motywów rozstrzygnięcia wynika, iż poza zeznaniami pokrzywdzonego dowodami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały dla sądu rejonowego zapis monitoringu, zeznania pozostałych świadków, jak również dokumenty w postaci zatrzymanych u pokrzywdzonego paragonów fiskalnych oraz wydruku z rachunku bankowego. Argumentacja apelacji oparta o postawione na wstępie jej części motywacyjnej założenie, iż jedynymi z dostępnych w niniejszej sprawie dowodami pozostają wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego skazana być musi na niepowodzenie, skoro nie dostrzega i nie odnosi się do wszystkich ze zgromadzonych w toku postępowania dowodów, które trafnie w ich całokształcie ocenione zostały przez sąd rejonowy.

Nie zasługują na uwzględnienie uwagi obrońcy odnoszące się do braku podstaw do przypisania oskarżonemu działania z zamiarem uczynienia znalezionej rzeczy własną. Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd rejonowy nie ustalił, iż oskarżony po znalezieniu portfela powrócił do miejsca swojego zamieszkania, by odwieźć hałasujące osiemnastomiesięczne dziecko. Co więcej, sam oskarżony w wyjaśnieniach swoich nie wskazywał nigdy, że powrócił do domu po tym, jak znalazł portfel pokrzywdzonego. Wyjaśniał jedynie, że odjechał z miejsca znalezienia portfela w kierunku domu, ponieważ hałasowało jego osiemnastomiesięczne dziecko, po czym gdy uspokoiło się na osiedlu (...) w G., wrócił on na teren parkingu hipermarketu T.. Co więcej, oskarżony zapewniał nie tylko organy postępowania składając wyjaśnienia w niniejszej sprawie, lecz także członków swojej rodziny, którzy okoliczność tę potwierdzali w składanych

zeznaniach, że nie przeglądał zawartości portfela, co stoi w oczywistej sprzeczności z zapisem monitoringu z którego wynika, że oskarżony schylając się po portfel otworzył tenże portfel przeglądając jego zawartość. Hałasujące dziecko nie stało na przeszkodzie, by niepospiesznie wyjść z samochodu, obejść pojazd dookoła, przeszukać cudzy i znaleziony portfel. Zdaniem oskarżonego uniemożliwiło mu jednak przekazanie portfela obsłudze sklepu (...). Oskarżony nie miał skrupułów, by przejrzeć cudzy portfel znaleziony na parkingu zanim jeszcze portfel ten wrzucił do samochodu otwierając drzwi pasażera. Zanim odjechał z miejsca znalezienia zapoznał się z zawartością portfela w którym oprócz dokumentów były także pieniądze. W sposób zasadniczy podważa jego wiarygodność fakt, iż tej oczywistej okoliczności w postaci przejrzania zawartości portfela oskarżony przeczy. Linia obrony w niniejszej sprawie zbudowana została między innymi o twierdzenie, że pokrzywdzony z powodu pomyłki, czy też celowo zeznaje, że w portfelu, który został przezeń zagubiony na terenie parkingu przed hipermarketem T. były pieniądze, podczas gdy zdaniem obrony tych pieniędzy nie było. Oskarżony jednak, który bez wątplenia zgodnie z zapisem monitoringu zapoznał się z zawartością portfela, nie wyjaśnia, że zajrzał do portfela w którym nie było pieniędzy.

Nie ma zupełnie racji apelujący, gdy podnosi, że ustalenie przez sąd rejonowy, że to oskarżony zabrał z portfela pokrzywdzonego znajdującą się tam kwotę 500 złotych pozostaje „czystą spekulacją nieopartą żadnymi dowodami”. Zapoznając się z odnoszącą się do tej okoliczności argumentacją apelacji należy wnioskować, iż zdaniem obrońcy dopiero zeznania świadków, którzy widzieliby oskarżonego wyjmującego pieniądze ze znalezionego portfela, czy też zarejestrowanie momentu dokonywania zaboru pieniędzy przez kamerę monitoringu stanowić mogłyby podstawę uznania winy oskarżonego. Tak jednak nie jest, bowiem w procesie karnym podstawę ustaleń faktycznych stanowić może całokształt niekoniecznie bezpośrednich dowodów analizowanych w ich wzajemnym powiązaniu z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logiki. Tego rodzaju ocena dowodów przeprowadzona została przez sąd rejonowy i w sposób przekonujący zaprezentowana została w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. W sprawie niniejszej nie może w oparciu o zapisy monitoringu wątpliwości budzić fakt, iż jedynym posiadaczem należącego do pokrzywdzonego M. H. portfela po tym, jak pokrzywdzony zgubił tenże portfel przebiegając przez jezdnię oddzielającą parking przed hipermarketem T. od budynku hipermarketu, pozostawał oskarżony. Zapis kamery monitoringu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że po tym, jak pokrzywdzony przebiegł przez wskazaną wyżej jezdnię gubiąc portfel do chwili, gdy przejeżdżający tamtędy oskarżony znalazł portfel pokrzywdzonego, w miejscu w którym zgubiony portfel leżał, nie znajdował się nikt, kto mógłby posiadać kontakt z tymże portfelem. Co więcej, czas pomiędzy zagubieniem portfela przez przebiegającego jezdnią pokrzywdzonego i jego podniesieniem przez oskarżonego wynosił nie więcej niż kilkadziesiąt sekund. Nie może budzić także żadnych wątpliwości okoliczność, iż oskarżony dokonał przeglądu zawartości znalezionego portfela, po czym nie zwrócił go pracownikom sklepu, lecz odjechał z parkingu, by po kilkunastu minutach wrócić do hipermarketu i przekazać portfel pracownikowi T.. Oczywistym jest także, że oskarżony nie wyjaśnia prawdy zaprzeczając, by portfel przejrział. Nieprzekonujące pozostaje także tłumaczenie nieprzekazania portfela pracownikom hipermarketu bezpośrednio po zdarzeniu i odjechania wraz z portfelem z miejsca zdarzenia. Oskarżony bowiem w wyjaśnieniach swoich podnosi, podobnie jak obrońca w apelacji, że uczynił to z powodu marudnego osiemnastomiesięcznego dziecka z którym był wówczas na zakupach. Argumentacja oskarżonego nie przekonuje z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, marudzące dziecko nie stało na przeszkodzie, by oskarżony zatrzymał pojazd, wysiadł z niego bez pośpiechu obchodząc pojazd niemalże dookoła, podniósł portfel, przejrział jego zawartość, a następnie wrzucił do wnętrza samochodu otwierając drzwi pasażera. Zapis monitoringu nie pozostawia wątpliwości, że czynności te oskarżony wykonywał bez pośpiechu. Marudne dziecko stało jednak zdaniem oskarżonego na przeszkodzie temu, by zwrócić portfel bezpośrednio po jego znalezieniu. Po drugie, w sposób sprzeczny zarówno z własnymi oświadczeniami, jak i z zeznaniami członków jego rodziny oskarżony podaje wiek dziecka z którym był na zakupach wskazując, iż było to osiemnastomiesięczne dziecko. Z jego oświadczenia złożonego do protokołu przesłuchania podejrzanego na dwa miesiące po zdarzeniu wynika, iż jest on ojcem dwójki dzieci w wieku 3 lat oraz 1 roku i 2 miesięcy. W dniu zdarzenia żadne z dzieci oskarżonego nie miało 18 miesięcy, co także wynika ze spójnych relacji członków jego rodziny, którzy wskazują jednoznacznie, że był oskarżony na zakupach z niespełna trzyletnią córką (żona oskarżonego O. G. - k. 34 odwrót, ojciec oskarżonego R. G. (2) – k. 40 odwrót). Można jedynie domyślać się, że oskarżony wskazując taki właśnie oczywiście niewiarygodny wiek dziecka z którym był na zakupach starał się zaprezentować okoliczności zdarzenia w sposób usprawiedliwiający jego odjechanie z miejsca znalezienia portfela i niezwrócenie portfela bezpośrednio po

jego znalezieniu. Niewątpliwie bowiem osiemnastomiesięczne dziecko pozostaje ze względu na swoją niedojrzałość znacznie bardziej trudne do uspokojenia niż dziecko niespełna trzyletnie. Gdy hałasuje, jest także znacznie bardziej uciążliwe, zwłaszcza dla kierowcy samochodu. Okoliczności powyższe nie pozwalają na przyjęcie szczerości intencji oskarżonego. Jednocześnie z konsekwentnych, logicznych i popartych zeznaniami świadka D. H., a przede wszystkim załączonymi dokumentami w postaci paragonów oraz wyciągu bankowego zeznań pokrzywdzonego M. H. wynika, że z pewnością kwota co najmniej 500 złotych znajdowała się w zagubionym przez niego portfelu w czasie jego zagubienia, bez wątpienia także kwoty takiej nie było w chwili zwrócenia portfela przez oskarżonego.

Te właśnie dowody, a nie jak wskazuje w apelacji obrońca – czyste spekulacje, domysły - stanowiły podstawę uznania winy oskarżonego.

Dotychczasowa niekaralność oskarżonego, fakt iż jest on głową rodziny oraz wysokość jego miesięcznego wynagrodzenia nie mogą w obliczu zgromadzonych dowodów powodować braku podstaw do przypisania jego osobie popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Praktyka sądowa dowodzi, że osoby wcześniej niekarane, zarobkujący ojcowie, także popełniają przestępstwa.

Zgodność relacji pokrzywdzonego M. H. z dokumentami w postaci paragonów z hipermarketu T., jak również ich spójność, brak jakichkolwiek sprzeczności, logiczne wytłumaczenie przyczyn z których kwota o której zeznał znajdowała się w jego portfelu, nie pozwalają na odmówienie wiarygodności relacji świadka. Nie ma żadnych racjonalnych powodów, by relacji tego świadka nie dać wiary. Z pewnością obrońca w apelacji powodów takich nie przedstawił. Szczegółowość relacji świadka M. H., który w sposób przekonujący wyjaśnił jaką kwotę zabrał ze sobą na zakupy, jaka kwota znajdowała się w jego portfelu przed dokonaniem zapłaty w kasie, jak również jaka kwota została wydatkowana oraz pozostała w tymże portfelu po zakupach, a nadto zgodność jego relacji nie tylko z zeznaniami świadka D. H., lecz przede wszystkim z załączonymi do akt paragonami, czynią czystymi spekulacjami twierdzenia obrońcy o mylnym przekonaniu pokrzywdzonego co do posiadanej kwoty. W realiach niniejszej sprawy, w świetle szczegółowych i znajdujących oparcie w innych dowodach zeznań pokrzywdzonego nie ma żadnych podstaw do spekulowania, że być może pokrzywdzony pomylił się co do tego, że w portfelu posiadał kwotę około 500 złotych zwłaszcza, że jak konsekwentnie zeznawał, po zwróceniu portfela przez oskarżonego w portfelu tym nie było żadnych pieniędzy. Przypuszczenie, iż pokrzywdzonemu uroiło się, że posiadał on w portfelu wskazaną kwotę, wbrew treści apelacji właśnie z uwagi na wskazane wyżej okoliczności nie pozostaje równie prawdopodobne, jak to, że kwota taka rzeczywiście się w jego portfelu znajdowała. Jest także sprzeczne zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, by pokrzywdzony co do którego wiarygodności nie można mieć jakichkolwiek zastrzeżeń, zupełnie bezpodstawnie obciążył osobę, która uwolniła go od stresu związanego z zagubieniem portfela zwracając mu znaleziony portfel. Zapis monitoringu uwidaczniającego zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po zwrocie portfela wskazuje na jego pozytywny stosunek do będącego znalazcą oskarżonego, który co istotne nie domagał się nawet znaleźnego w związku ze zwróceniem portfela.

Wbrew temu, co w apelacji usiłuje przeforsować obrońca, oskarżony wcale nie musiał pozostawać przekonany, że wyłącznie na niego padną wszelkie podejrzenia odnośnie kradzieży pieniędzy. Mógł on przecież sądzić, że w ogóle nie zostanie zidentyfikowany. Do ustalenia, że to oskarżony był osobą, która zatrzymała się zabierając do samochodu znaleziony portfel i odjeżdżając z nim, doszło tylko dlatego, że wcześniej charakterystyczny samochód oskarżonego posiadający przednią maskę w kolorze innym niż pozostałe elementy karoserii zarejestrowany został przez monitoring stacji paliw znajdującej się przy hipermarkecie T.. Oskarżony natomiast oddając portfel mógł liczyć, że portfel ten leżał w miejscu jego znalezienia dłużej czas, co oddaliłoby od niego zarzut, iż był on wyłącznym poza pokrzywdzonym posiadaczem portfela, lub też sądzić mógł, że tak, jak się to nierzadko zdarza, portfel ten porzucony został przez tzw. kieszonkowców uciekających ze sklepu w którym dokonali kradzieży. Bez wątpienia nie spodziewał się, że w miejscu w którym zwrócić będzie chciał portfel, znajdować się będzie pokrzywdzony. Również okoliczność, iż na krótko po otrzymaniu portfela pokrzywdzony zajrzał do jego wnętrza sprawdzając wyłącznie, czy znajdują się w tymże portfelu dokumenty, została w sposób przekonujący wyjaśniona przez samego pokrzywdzonego, który przewodniczącemu rozprawy w sądzie rejonowym okazał portfel wyjaśniając kwestię rozmieszczenia w nim zarówno dokumentów, jak i pieniędzy. Jak już wspomniano pokrzywdzony, który w chwili zwrócenia mu portfela był jednoznacznie pozytywnie

nastawiony do oskarżonego, nie sądził zapewne, że osoba zwracająca mu portfel kilkanaście minut po jego zagubieniu dokonać może kradzieży znajdujących się w portfelu pieniędzy, stąd też dokonał on ogólnego sprawdzenia jedynie tego, co widoczne było po otwarciu portfela. Zapis monitoringu dowodzi nawet, że bezpośrednio po otrzymaniu portfela pokrzywdzony nie przejrzał w ogóle jego zawartości, podziękował oskarżonemu podając mu rękę, a następnie omijając bramkę udał się do wnętrza sklepu, gdzie dopiero na bardzo krótki czas otworzył portfel mówiąc coś w kierunku ochroniarza. Argumentacja apelacji pozostaje w tej kwestii w sposób oczywisty sprzeczna z treścią nie budzącą wątpliwości dowodu w postaci zapisu monitoringu.

Rozważania powyższe prowadzić musiały do wniosku o nietrafności zarzutu obrazy przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k..

Bezprzedmiotowe wreszcie w realiach niniejszej sprawy pozostają argumenty obrońcy odwołujące się do zasady określonej przepisem art. 5 § 2 k.p.k. zwłaszcza, gdy w jego kontekście obrońca ponownie sprzecznie z treścią pisemnych motywów zaskarżonego wyroku podnosi, iż zaskarżony wyrok oparty został wyłącznie o zeznania świadka M. H.. Przypomnieć bowiem trzeba, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie odnosi się do jakichkolwiek wątpliwości, lecz wyłącznie do takich, których dostępnymi metodami zarówno dowodowymi, jak i odnoszącymi się do oceny dowodów, nie dało się usunąć. Istnienie jakichkolwiek wątpliwości dowodowych nie uprawnia sądu do ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego dopóki wątpliwości te nie staną się takimi, których nie da się wyjaśnić. W sprawie niniejszej wątpliwości takowe nie występują. Brak możliwości wyjaśnienia wątpliwości zaistnieje dopiero wówczas, gdy przy zastosowaniu zasad logiki oraz doświadczenia życiowego nie zostały one w dalszym ciągu usunięte. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie zwalnia sądu z obowiązku dokonania oceny dowodów w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k. wśród których znajduje się także dyrektywa nakazująca sądowi ocenę dowodów w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. Dokonana przez sąd rejonowy w oparciu o powyższe zasady ocena dowodów nie narusza zatem art. 5 § 2 k.p.k.. Jak zostało to wyżej wskazane, w oparciu o kodeksowe zasady oceny dowodów przeprowadził sąd tą ocenę bez konieczności odwoływania się do zasad określonych przepisem art. 5 § 2 k.p.k..

Mając powyższe okoliczności na względzie, Sąd Okręgowy w Gliwicach utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Nie znajdując natomiast podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów procesu, zasądził sąd od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty.